

Dr hab. Beata Śniecikowska, prof. IBL PAN
Pracownia Poetyki Historycznej
Instytutu Badań Literackich
Polskiej Akademii Nauk

Recenzja dorobku naukowego dr Marty Baron-Milian
(ze szczególnym uwzględnieniem rozprawy
***Neofuturzy i futuryści. Kryptohistorie polskiej awangardy*)**

Marta Baron-Milian jest naukowczynią wybitną. To autorka wielu bardzo znaczących publikacji, niestrudzona eksploratorka archiwów, osoba o ogromnej pasji poznawczej i, co również niebagatelne, niemałym talencie literackim. Jej droga naukowa poświadcza dużą samodzielność badawczą, kreatywność połączoną z wielkim szacunkiem do źródeł (oraz prac poprzedników), a także – konsekwencję w działaniu, zaangażowanie w aktywność na rzecz środowiska akademickiego, umiejętność podejmowania szerokiej, twórczej współpracy.

*

Habilitantka jest polonistką i kulturoznawczynią, adiunktą w Instytucie Literaturoznawstwa Wydziału Humanistycznego na swej macierzystej uczelni, Uniwersytecie Śląskim w Katowicach. Jej działalność naukowa nie ogranicza się jednak do Alma Mater. Już jako doktorantka (stypendystka Międzyuczelnianego Programu Interdyscyplinarnych Studiów Doktoranckich Akademii „Artes Liberales”) Marta Baron współpracowała z naukowcami z licznych polskich ośrodków, biorąc udział w konferencjach, seminariach i różnorodnych przedsięwzięciach publikacyjnych (często

o charakterze interdyscyplinarnym). Uczestniczyła także w pracach międzyuczelnianych zespołów badawczych w ramach dwóch projektów finansowanych przez Narodowy Program Rozwoju Humanistyki: kierowanego przez prof. Joanną Orską grantu „*Nauka chodzenia*”. *Świadomość późnonowoczesna w metapoetyckich wypowiedziach przedstawicieli polskiej neoawangardy lat 60. i 70. XX w.* (2017) oraz projektu *Historyczny słownik terminów literackich. Źródła i przemiany wybranych pojęć* pod kierownictwem prof. Aleksandra Nawareckiego (2013-2016). Habilitantka jest obecnie członkinią międzynarodowego zespołu naukowców pracującego nad monumentalnym przedsięwzięciem badawczym i wydawniczym (publikacja *Cultural History of the Avant-Garde in East-Central Europe*, która zostanie wydana w wydawnictwie Brill). Baron-Milian bardzo aktywnie współdziała także z Ośrodkiem Badań nad Awangardą Wydziału Polonistyki Uniwersytetu Jagiellońskiego. W ramach tej współpracy brała udział m.in. w dwóch wieloetapowych międzyuczelnianych projektach o ogromnym znaczeniu dla polskich badań nad awangardą (i samego środowiska awangardologów): *3 x P. Polityczne konteksty awangardy* (2019) oraz *100 lat „Zwrotnicy”* (2022-2024).

Wszystkie te aktywności przełożyły się na liczne wystąpienia konferencyjne, artykuły naukowe (przede wszystkim dotyczące twórczości eksperymentalnej oraz interdyscyplinarnych wymiarów badań literackich), hasła słownikowe (erudycyjne, pełne wiedzy, choć napisane lekkim piórem), dyskusje panelowe, prace animujące środowisko badawcze i literackie. Działalność habilitantki nie ogranicza się jednak do prac ściśle związanych z projektami zespołowymi.

Rzecz równie istotna: Baron-Milian była kierowniczką indywidualnego grantu badawczego *Studium związków literatury i ekonomii w twórczości Aleksandra Wata* (Narodowe Centrum Nauki, PRELUDIUM, 2012-2015, opieka naukowa: prof. Danuta Opacka-Walasek). Efektem tego projektu jest ważne, w znacznej mierze pionierskie na naszym gruncie, studium *Wat plus VAT. Związki literatury i ekonomii w twórczości Aleksandra Wata* (opublikowane w formie książkowej nakładem Wydawnictwa Uniwersytetu Śląskiego i Oficyny WW, Katowice 2015), pokazujące twórczość autora *Ciemnego świedla* przez rzadko wykorzystywany pryzmat (trudny zresztą w „obsłudze” dla większości humanistów). Interdyscyplinarna, erudycyjna książka Baron-Milian wykazała na konkretnym przykładzie, jak owocne może być łączenie badań literaturoznawczych z wiedzą z zakresu ekonomii i historii gospodarczej, jak wiele

stereotypów można w ten nieoczywisty sposób obalić i jak dużo nowego wnieść do historii – i teorii – literatury. Barón-Milian widzi twórczość Wata jako ewoluującą, choć jednocześnie „stałą literacką eksploracją punktów przecięcia się dyskursów ekonomicznego i religijnego” (s. 11). Zasadnie pokazuje na niemal 300 stronicach studium, że „wizja czy misja «ekonomii literatury»” wyłaniająca się z tekstów autora namopaników kieruje ku „gestowi sprzeciwu” i poszukiwaniu nowego języka do „opowiedzenia o ekonomicznym doświadczeniu podmiotów i wspólnot poza ekonomią i jej językiem, poza symboliczną przemocą ideologii, poza hegemonicznym dyskursem” (s. 273). Dziedzina ekonomii literackiej jest dość odległa od moich badań (jakkolwiek lektury z tego obszaru bardzo wzbogacają mój ogląd twórczości słownej), uciekną się zatem raz jeszcze do słów osoby znacznie lepiej odnajdującej się w tej problematyce. Po lekturze książki *Wat plus VAT* podzielałam opinię Jakuba Skurtysa: „Rozprawa Baron nie tylko ukazuje [...] w nowym świetle Wata – jako pisarza o dużej świadomości ekonomicznej, zafiksowanego na «buchalteryjnej metaforze» winy i kary, grzechu i odkupienia oraz podporządkowującego jej swoją historiozofię, ale też śmiało wprowadza perspektywę ekonomiczną – jako szansę na przemyślenie naszego modernizmu i awangardy” (artykuł Skurtysa *Brakująca część historii (literatury)*, „Wielogłos” 2015, nr 4, s. 121). Dodać warto wreszcie, że rozprawa została wyróżniona w Konkursie o Nagrodę „Archiwum Emigracji” na najlepszą pracę doktorską.

Różnorakie działania projektowe łączy Baron-Milian z licznymi kwerendami bibliotecznymi i archiwalnymi. Wspomnieć warto wyjątkowo owocne – jak dowodzi m.in. lektura dwóch ostatnich książek autorki – wyjazdy zagraniczne związane z badaniem spuścizny Aleksandra Wata i Jerzego Jankowskiego: do Beinecke Rare Book and Manuscript Library Uniwersytetu Yale oraz do Litewskiej Biblioteki Narodowej Martynasa Mažvydas i Biblioteki Litewskiej Akademii Nauk im. Wróblewskich. Badaczka przetrząsała także m.in. Archiwum Micińskich i Archiwum Sternów (dokonując w obu zdumiewających odkryć!).

*

Na dorobek Marty Baron-Milian składają się trzy jednoautorskie monografie, dwie współredagowane monografie zbiorowe, ponad pięćdziesiąt artykułów i rozpraw opublikowanych (lub przyjętych do druku) w czasopismach i tomach zbiorowych, a także kilka recenzji naukowych i wywiadów. Zdecydowana większość tych publikacji pochodzi z lat 2015-2024, a zatem – z okresu po obronie doktoratu.

Prace habilitantki podzielić można na kilka ząbających się zbiorów tematycznych. Za najwężniejszą w dotychczasowym dorobku badaczki uznaję grupę najliczniej reprezentowaną – a mimo to bardzo spójną – czyli dociekania dotyczące szeroko rozumianej literatury eksperymentalnej, przede wszystkim twórczości polskiego futurizmu. To prace niejako przygotowane przez wężniejsze, wspomniane już tutaj, studia nad twórczością Aleksandra Wata, spinające oba naukowe nurty poszukiwań Baron-Milian. I dopełnione dociekaniem na temat płci i biopolityki w awangardzie, ujętymi w ramy kilku kolejnych publikacji. Kwestiom tym poświęcona była współorganizowana przez badaczkę konferencja „Płeć awangardy” i współredagowana przez nią (oraz „zasilona” własnym tekstem) monografia zbiorowa pod tym samym tytułem – pierwsza tego rodzaju książka na temat polskiej (neo)awangardy (!). Na uwagę zasługują także zogniskowane wokół problematyki płci dwa ostatnie, świeżo opublikowane, studia autorki dotyczące twórczości futurystek i kobiet związanych z ruchem futurystycznym. Myślę o znakomitej, bazującej na odkryciach archiwalnych „Wzorowej stenotypistce z domu eksportowego bawełny i wyrobów bawełnianych” (czyli o tekście dotyczącym twórczości Alicji Stern) oraz o *Milczeniu* – „antytradycji futurystycznej” – artykule analizującym „«odwróconą» estetykę krzyku i hałasu” włoskich futurystek („Teksty Drugie” 2024, nr 5, s. 246).

Monografia wskazana jako główne osiągnięcie naukowe, stanowiące podstawę ubiegania się o nadanie stopnia doktor habilitowanej, również wiąże się z problematyką awangardową i awangardologiczną. *Neofuturzy i futuryści. Kryptohistorie polskiej awangardy* to praca znakomita. Szczerze mówiąc, nie sądziłam, że tak odkrywcze studium na temat polskiego futurizmu – a zatem twórczości, której sama oddałam mnóstwo czasu i uwagi w swoim życiu zawodowym – może w ogóle powstać. Niewiele wskazywało na to, że aż tyle nowego (i zaskakującego!) można o naszych neofuturach i futurystach powiedzieć. Trzeba mieć „literaturoznawczego nosa”, mnóstwo odwagi

i samozaparcia, by obrać taki właśnie („prequelowy”, skupiony na samych początkach ruchu) kierunek poszukiwań i – być „kopać” we właściwych miejscach!

Praca Baron-Milian została nagrodzona w konkursie „MONOGRAFIE” Fundacji na rzecz Nauki Polskiej – ta niebywale rzetelna książka świetnie wpisuje się w „złotą serię” FNP, mimo swego językowego „rozpasania” i licznych wątków arachnologicznych. A może także – dzięki podmiotowości i literackości, których sporej części naukowych „cegieł” brakuje. Wyróżnienie FNP jest w świecie akademickim certyfikatem (najwyższej) jakości. Autorka otrzymała także za *Neofuturów i futurystów* wysokie wyróżnienie artystyczne: Nagrodę Literacką Gdynia w kategorii esej. I ten „stempel jakości” wcale mnie nie dziwi. Książka Baron-Milian to wszak nie tylko doskonała praca badawcza, ale też, po prostu, przemyślnie skomponowany, świetnie napisany tekst literacki. Mamy tu znakomite fragmenty interpretacyjne, mikrosprawozdania z wciągających literaturoznawczych i kulturoznawczych śledztw, passusy najbliższe drobiazgowym analizom spod znaku krytyki genetycznej, wreszcie – ekfrazy, trawestacje znanych tekstów teoretycznych i filozoficznych oraz osobiste wyznania.

W tym miejscu najbardziej interesuje mnie *stricte* naukowy wymiar monografii habilitantki. Baron-Milian przewertowała całą dostępną literaturę na temat futurystycznej poezji i prozy, przeczytała też wszystko, co wyszło spod piór trzech głównych bohaterów książki: Aleksandra Wata, Anatola Sterna i Jerzego Jankowskiego, a co dało się wytropić w polskich (i nie tylko polskich) bibliotekach i archiwach. Autorka poprowadziła swych czytelników drogami zaskakująco odległymi od tych wytyczonych już przez licznych badaczy polskiego futuryzmu. Mimo że teren wydawał się dokładnie obmapowany, odnalazła przestrzenie niemal zupełnie nieznane.

Naukowczyni zogniskowała uwagę na futurystycznych początkach – okresie, jak się okazało, nie dość dotąd eksplorowanym. Do analizowanych utworów przyłożyła także nowe pryzmaty, z rzadka wykorzystywane w studiach nad futuryzmem. Zaskakujący w świetle wcześniejszych prac badawczych jest także sam wybór tekstów, które wzięła na warsztat. To, rzecz jasna, stworzone przez Wata, Sterna i Jankowskiego utwory, które określić można jako literaturę piękną, ale także bardzo liczne prace publicystyczne (te wyszły przede wszystkim spod ręki Jankowskiego) oraz teksty archiwalne, notki prasowe i wspomnienia spisane przez świadków literackiej rewolty. Baron-Milian nie skupia się

tylko na tym, co zapisane w słowach – rekonstruuje także ważne kulturotwórcze gesty performatywne.

Wieloperspektywiczny wywód na temat „innego” futuryzmu ujęła badaczka w trzy powiązane ze sobą obszernie części. Z mojej perspektywy najbardziej odkrywczą okazuje się część pierwsza, poświęcona działalności Jerzego Jankowskiego (YY, JJJ), twórcy nadto łatwo wykluczonego przez badaczy ze ścisłego kręgu naszych awangardystów. Baron-Milian przywraca historii polskiego międzywojnia postać i dzieło Jankowskiego (wciąż jeszcze nie całkiem „skompletowane” z licznych rozproszonych w prasie tekstów). Decyduje się na śmiałą, interdyscyplinarną, nawrotową (re)lekturę jego *Tramu wpopszek ulicy*, ukazując niedostrzegane własności kompozycji tomu i brawurowo odwracając recepcyjną modalność tekstów uznawanych dotąd za paseistyczne. W dalszej – „teatralnej” – części wywodu (rozpisanej na *Prolog*, *Ekspozycję*, *Akcję*, *Antrakt*, *Kulminację*, *Epilog*) zjawia się Jankowski jako dziennikarz-podróżnik, teatroman, krytyk, wreszcie – autor przegapionego futurystycznego manifestu z roku... 1913! Pierwszą część książki domyka zdumiewające odkrycie – do którego badaczka „podprowadza” odbiorców bardzo umiejętnie, prezentując różnorakie poszlaki literackie i archiwalne. Ostatecznie wyjaśnia się, skąd wzięło się znane z „Almanachu Nowej Sztuki” „F24” i jaką rolę pełnił sam YY (publicysta, performer, poeta) u początków polskiej awangardy. Po lekturze monografii Baron-Milian nie mam wątpliwości, że autor *Tramu* istotnie był tutaj arcyważnym „zanikającym pośrednikiem” (termin Fredrica Jamesona).

Kolejne części studium dotyczą „mniejszej” historii polskiej awangardy pisanej przez Aleksandra Wata i Anatola Sterna – dwóch młodych, utalentowanych twórców żydowskiego pochodzenia, na różne sposoby wykorzystujących strategię skandalu, prowokacji, zaciemniania sensów, wykrzywania mowy, mylenia tropów. Baron-Milian bierze na warsztat odnalezioną niedawno pierwszą futurystyczną ulotkę *TAK* – i pokazuje korzyści płynące z lektury afektywnej i somatokrytycznej. Anagramatycznie bawi się almanachem *GGA*, wyłapując to, co dotąd umykało nazbyt może literalnym odczytaniom. Wychwytuje w twórczości pary „białych murzynów” echa marańskie, które, jak sędzę, mogą znacznie przemodelować recepcję twórczości neofuturów. Za cenny i celny uznaje wreszcie wyabstrahowany z twórczości Wata koncept literatury metamorficznej skupionej na „języku w stanie materialnej metamorfozy” (s. 330). Monografię domykają

rozważania wychodzące już poza swoiście autoteliczny krąg futurystycznej „prehistorii”. Teksty warszawskich futurystów oglądane są tu w perspektywie twórczości europejskich poetów-eksperymentatorów oraz w zestawieniu (a czasem – zderzeniu) z poezją futurystów krakowskich. Poetyka zasadnie łączy się z biopolityką.

W monografii Baron-Milian spotykają się twórcy i badacze, którzy rzadko wspólnie występują na akademickich scenach. Naukowczynie odkurza najprzeróżniejsze dawne studia, przykłada do znalezisk biblioteczno-archiwalnych zupełnie niearchiwalne pryzmaty metodologiczne (postsekularyzm, poststrukturalizm, dekonstrukcja), filtruje całość przez własne doświadczenia odbioru sztuki słowa. Dość powiedzieć, że pośród patronów i matron(ek) *Neofuturów i futurystów* znaleźli się: Benjamin, Bürger, de Saussure, Derrida, Kristeva, Deleuze, Guattari, Perloff, oraz Poe, Szekspir, Marinetti, Horzyca, Mondrian, Gloger, Chlebnikow, Kafka, Majakowski, Van Gogh, Rimbaud, Hölderlin, Miłosz, Apollinaire, Iwaszkiewicz, (Dawid) Burluk, Tuwim, Witkacy. A także, rzecz jasna, Miczka, Balcerzan, Gazda, Dziadek, Graf, Jaworski, Majerski, Waśkiewicz, Pietrych, Śniecikowska...

Studium Baron-Milian to pozycja absolutnie obowiązkowa dla każdego polskiego awangardologa (badacze zagraniczni także bardzo by z tej lektury skorzystali – warto pomyśleć o przekładzie książki, np. w ramach programu FNP „Translacje”). Habilitantka napisała istotny (pod)rozdział historii literatury polskiej, którego – jestem o tym przekonana – nie będzie można pominąć w dalszych studiach nad naszym futuryzmem.

Nie znaczy to oczywiście, że nie dostrzegam pewnych niedostatków *Neofuturów i futurystów*. Mam wątpliwości dotyczące wykorzystanej przez naukowczynię wieloznacznej (pod)tytułowej kategorii kryptohistorii. Baron-Milian „wyciąga” z niej „kryptonim”, „kryptę”, „kryptoanalizę”, a nawet „kryptografię”. Trzeba przyznać, że żongluje pojęciami i znaczeniami bardzo sprawnie – taka ekwilibrystyka może jednak przesłaniać precyzję wywodu i po prostu męczyć. Z kolei inspiracje de Saussure’owskimi anagramami i pismami Derridy wiodą do bardzo częstych sensorodnych (wedle badaczki) gier paronomastycznych. Dla części odbiorców mogą być one jednak niezasadne i irytujące; podobnie jak nierzadkie odwołania do etymologii (z którą współczesne rozumienia słów nie muszą mieć wiele wspólnego). I rzecz ostatnia – chwalony już przeze mnie język monografii. Wielokształtność składni, bogactwo form podawczych, sięganie po liczne środki stylistyczne to w moim odczuciu zaleta tego świetnego pisarstwa (!)

naukowego (wyraźnie ewoluującego przez lata ku takiej właśnie – wyczelowanej, heterogenicznej – formie). Książka nie ma jednak wiele wspólnego z „naukową transparencją”, tak cenioną przez część badaczy i czytelników. To już jednak wyłącznie ich zmartwienie.

*

W opisie dokonań naukowych habilitantki nie można pominąć prac niemieszczących się w kręgu zainteresowań awangardą i twórczością Aleksandra Wata.

Bardzo istotnym polem studiów badaczki są współczesna literatura i sztuki wizualne; w sposób szczególny zajmuje Baron-Milian twórczość eksperymentalna oraz sztuka kobiet (często zresztą także spod znaku eksperymentu). Za wyjątkowo cenne uznają interdyscyplinarne dociekania naukowczynie dotyczące „gadanych” performansów i „pisanych rysunków” Ewy Zarzyckiej. Baron-Milian poświęciła pracom artystki obszerny tekst analityczny, zredagowała także – wspólnie z prof. Aleksandrem Wójtowiczem – poświęcony twórczyni dział „Prezentacje” „Śląskich Studiów Polonistycznych” (2022, nr 2), w którym znalazł się m.in. przeprowadzony przez oboje literaturoznawców wywiad z Zarzycką. Badaczka nie waha się także przed podejmowaniem kolejnych interdyscyplinarnych, intermedialnych wyzwań, czego dowodzi jej zaangażowanie w badania nad dorobkiem niedawno zmarłego poety, pisarza, malarza, performerera, muzyka i filmowca, Jerzego Zachary.

Przypomnieć trzeba także pierwszą książkę Marty Baron (rozszerzoną wersję jej pracy magisterskiej przygotowanej pod kierunkiem prof. Aleksandra Nawareckiego) – *Grzebanie grzebania. Archeolog i grabarz w twórczości Jerzego Ficowskiego* (Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2014). Wnikliwa analitycznie praca próbuje mierzyć się z „kluczowym tematem całej twórczości Jerzego Ficowskiego: pragnieniem odkrycia sensu czy tajemnicy, której odkrycie jest niemożliwe” (s. 15 książki). W moim przekonaniu to próba bardzo udana. Przekonanie to podzielali najwyraźniej członkowie jury Konkursu o Nagrodę im. Czesława Zgorzelskiego, którzy uhonorowali młodą badaczkę nagrodą II stopnia.

*

Podkreślić chcę raz jeszcze rzadko spotykaną kreatywność habilitantki – odnoszę wrażenie, że każde zadanie badawcze jest dla niej nowym sprawdzianem uważności i pomysłowości w perspektywie *stricte* naukowej, ale też kompozycyjnej, stylistycznej, sensualnej. Twórczość Baron-Milian (bo tak w istocie widzę jej dorobek) daleka jest od sztancy; próżno szukać tu naukowych (auto)powtórzeń, schematów-wytrychów, naświetlanych dziesiątki razy klisz.

*

W zamknięciu recenzyjnego szkicu odnieść chcę się do kwestii, które bywają niesłusznie spychane na margines zatrudnień naukowych. Myślę o działalności dydaktycznej, organizacyjnej i popularyzatorskiej. To wyjątkowo istotne pola aktywności habilitantki.

Dr Baron-Milian od kilkunastu lat prowadzi zajęcia na macierzystej uczelni, na kilku kierunkach humanistycznych (filologia polska, sztuka pisanie, twórcze pisanie i marketing wydawniczy, komunikacja promocyjna i kryzysowa), a także w Szkole Języka i Kultury Polskiej oraz, w ostatnim czasie, w Szkole Doktorskiej. Poza kursami z historii i teorii literatury, krytyki literackiej, analizy i interpretacji utworu oraz zajęciami dotyczącymi przygotowania tekstu naukowego i jego krytycznej analizy, są to również autorskie konwersatoria, których program stworzyła sama Baron-Milian, w oparciu o własne zainteresowania i przeprowadzone już badania („Eksperyment literacki”, „Awangardy, eksperymenty i rewolucje w sztuce”, „Awangarda między autonomią a zaangażowaniem” czy wreszcie „Pisarz i ekonomia”). Habilitantka jest także współautorką programu kierunku studiów twórcze pisanie i marketing wydawniczy, pracowała również nad modyfikacją programu specjalizacji dziennikarskiej w ramach filologii polskiej. Od 2016 roku jest opiekunką specjalności dziennikarskiej na polonistyce oraz opiekunką praktyk specjalnościowych tamże. Sprawuje pieczę naukową nad Kołem Naukowym Literatury Współczesnej oraz nad studenckim projektem Powszechna Akcja Literacka „Nowe Perspektywy” (zainicjowanym podczas prowadzonych przez nią zajęć, a obejmującym m.in. stworzenie czasopisma literackiego). Nie stroni również od indywidualnej pracy ze studentami – od 12

semestrów jest tutorką naukową na Indywidualnych Studiach Międzyobszarowych UŚ, była także tutorką w ramach programów „Uniwersytet Najlepszych” i „Uniwersytet Humanistów w Uniwersytecie Śląskim – Uniwersytet Młodych Naukowców”. Wypromowała wreszcie 22 licencjaty, zrecenzowała 11 prac magisterskich i licencjackich. Baron-Milian nie bez powodu uhonorowana została za swą pracę na rzecz społeczności Uniwersytetu Śląskiego licznymi nagrodami (Srebrna Odznaka „Za zasługi dla Uniwersytetu Śląskiego”, 2023; list gratulacyjny JM Rektora UŚ za doskonałą dydaktykę, 2021/2022; wyróżnienie JM Rektora UŚ za działalność na rzecz społeczności akademickiej i osiągnięcia naukowe).

Badaczka nie stroni także od działalności *stricto* instytucjonalnej. W latach 2021-2022 była członkinią Rady Naukowej Instytutu Literaturoznawstwa UŚ, przez dekadę należała do Towarzystwa Literackiego im. Teodora Parnickiego, od sześciu lat jest członkinią Komisji Historycznoliterackiej Polskiej Akademii Nauk (Oddział w Katowicach).

Od roku 2017 należy także do redakcji czasopisma naukowego „Śląskie Studia Polonistyczne” (pięciokrotnie była redaktorką głównych działów tematycznych, trzykrotnie – działu „Prezentacje”). Wcześniej, w latach 2012-2016, współredagowała dział krytycznoliteracki i dział szkiców naukowych Kwartalnika Literackiego „FA-art”. Przygotowywała także recenzje naukowe dla innych pism.

Czas na kwestie organizacyjne (i organizatorskie). Marta Baron-Milian nie tylko uczestniczy w licznych konferencjach i seminariach naukowych jako prelegentka (ponad 30 wystąpień); sama także jest organizatorką różnorodnych – niekiedy dość dalekich od akademickiego uzusu – wydarzeń. Dość wspomnieć współtworzone przez nią w listopadzie 2022 roku „Dni Awangardy” (w których miałam niekłamaną przyjemność uczestniczyć). Było to prawdziwe święto literatury (neo)awangardowej – i jej badaczy, zrealizowane w ramach międzyuczelnianego projektu „100 lat «Zwrotnicy»” zainicjowanego przez Ośrodek Badań nad Awangardą. Katowickie „Dni Awangardy” rozpoczęły się „Studencką Jednodniówką” (wykłady, warsztaty, dyskusje skierowane przede wszystkim do studentów i doktorantów), połączoną z premierą doskonale przygotowanej redakcyjnie i graficznie „Czarnej Karty” z tekstami literackimi młodych śląskich poetów. Same obrady literaturoznawcze i panele dyskusyjne w ciągu kolejnych dwóch dni spotkania (odbywane pod szyldem „Paliwa awangardy”) również

przygotowane były znakomicie. Habilitantka była także jedną z referentek podczas „paliwowej” sesji.

Nie można wreszcie zapomnieć o zaangażowaniu Marty Baron-Milian w popularyzację nauki, zarówno w ramach inicjatyw związanych z Uniwersytetem Śląskim (dni otwarte i wirtualne dni otwarte, Uniwersytet Śląski Maturzystów, Uniwersytet Śląski Młodzieży, III Śląski Kongres Oświaty, konkursy „Uniwersjada Polonistyczna” oraz „Punkt krytyczny”, praca przy projekcie interaktywnej aplikacji „U-kieunkuj się”), jak też poza macierzystą uczelnią (m.in. „Dni Kultury Żydowskiej” w Szczecinie, „Dni Tranströmerowskie” w Krakowie, „Lubelska Scena Poetycka” w Lublinie, „Międzynarodowy Festiwal Poezji Silesius” we Wrocławiu, Śląskie Targi Książki i Śląski Wawrzyn Literacki w Katowicach). Baron-Milian uczestniczyła także w rozmowach promujących istotne w polu jej badań publikacje naukowe, wzięła nawet udział w jednym z odcinków litewskiego programu telewizyjnego poświęconego Jerzemu Jankowskiemu. Publikowała wreszcie teksty krytycznoliterackie w „FA-arcie”, „Opcjach”, „artPapierze”.

*

Habilitantka jest doświadczoną, dojrzałą, świadomą swych celów naukowczynią. Jej osiągnięcia na trwałe wpisały się już w badania nad polską literaturą awangardową. Jest również osobą wyjątkowo aktywną w życiu akademickim i na polu popularyzacji nauki.

Nie mam najmniejszych wątpliwości, że dorobek dr Marty Baron-Milian z naddatkiem spełnia wymogi ustawowe, stanowiąc bardzo mocną podstawę do nadania jej stopnia doktor habilitowanej w dyscyplinie literaturoznawstwa.

